

Nie dajmy się reklamie

Kategoria: Styl życia

Opublikowano: wtorek, 10, maj 2011 00:00

Rafał Rudka

Odsłony: 2661

Jeżeli towar, który kupiliśmy, nie odznacza się cechami, które podane były w reklamie czy też w opisie producenta lub sprzedawcy wychwalającego towar, to mamy pełne prawo do reklamacji. Warto jednak zachować ulotkę reklamową, aby w razie wątpliwości móc udowodnić, że np. szynka, którą kupiliśmy, powinna być przydatna do spożycia jeszcze przez 2 tygodnie, a po otwarciu od razu okazało się, że nie jest świeża.

Musimy być świadomi, że duża część informacji umieszczonych na opakowaniu jest formą reklamy, czyli ma na celu zachęcić nas do zakupu. Nie znaczy to, że producent ma prawo podawać nieprawdziwe informacje. Jeżeli np. na opakowaniu płynu do mycia naczyń napisano, że przy pomocy 3 kropel umyjemy 300 talerzy, to możemy sprawdzić tę informację i jeśli nie jest ona zgodna z prawdą, to mamy pełne prawo reklamować płyn jako niezgodny z umową.

Swoich praw możemy dochodzić wtedy, gdy w reklamie podano informacje mierzalne, bo jak ocenić przymiotniki: wspaniały, cudowny, niezastąpiony – podane na opakowaniu? Dla każdego z nas – konsumentów – mogą one znaczyć co innego.

Reklamą będzie również napis na opakowaniu noży „30 lat gwarancji”. Ma on niewiele lub nic wspólnego z rzeczywistym dokumentem gwarancyjnym, który daje nam prawo do nieodpłatnej naprawy, a czasami wymiany, w okresie objętym gwarancją. Jeżeli na opakowaniu ww. noży będą podane informacje dotyczące zobowiązań gwaranta wobec kupującego za ewentualne wady noży, to na tej podstawie możemy dochodzić swoich praw. Jednak jeśli będzie tylko to jedno stwierdzenie, to nie można mówić, że noże mają gwarancję obejmującą 30 lat.

Musimy być też świadomi, że wszystkie prawa mają swoje granice, dlatego nie wszystko i nie zawsze możemy reklamować. Gdy wybraliśmy w sklepie towar, a po jego użyciu zauważamy, że nie odznacza się on cechami, które powinny go charakteryzować, czyli np. kupiliśmy piłkę do koszykówki, która się nie odbija od podłoża, to wtedy towar jest niezgodny z umową. Lecz gdy kupiliśmy bluzkę, która w sklepie nam się podobała, a po powrocie do domu już nie, to nie możemy jej reklamować, a jedynie zwrócić za okazaniem paragonu pod warunkiem, że nie była używana. W takim wypadku jednak sprzedawca nie ma obowiązku oddać nam pieniędzy, gdyż zależy to wyłącznie od jego dobrej woli.

Źródło: "Jestem świadomym konsumentem - projektowanie lekcji poświęconych edukacji konsumenckiej młodzieży", UOKiK